

No 193.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Urszuli P. M.
Piąt. św. Kordulj P.
Sob. św. Seweryna B. W
Niedz. św. Jana Kantego.
Pon. św. Kryspina M.
Wt. św. Ewarysta P.
Sr. św. Sabiny P. M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 37
Zachód słońca: godz. 4 m. 52
Dług. dnia: godz. 10 m. 15

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięcznie " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 21 Października 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Mlika;
w Zgierzu, w aptece p. Pakaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Inkasent-Agent

do sprzedaży wśród prywatnej publiczności wydawnictwa na raty i inkasowania rat, z poręczeniem lub kaucją, potrzebny na Łódź natychmiast.

Oferty dla „Inkasent-Agent“ proszę składać w „Rozwoju“.

2287 2-1

Życkiego

423

Kefir znakomity środek odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

Czesi i polacy.

Na tło sprawy językowej w Dolnej Austrii, której epilog rozegrać się ma niebawem w izbie poselskiej parlamentu austriackiego, zanosi się na groźno nieporozumienie pomiędzy polakami i Czechami, które poważni i trzeźwo myślący posłowie obu narodów w dobrze zrozumianym interesie zażegnają winni.

Jak wiadomo, sejmy księstw austriackich uchwały prawo a raczej szereg ustaw, dotyczących języka urzędowego we władzach autonomicznych krajów czysto-austriackich. Pierwsza z tych ustaw postanawia, że rozprawy w sejmie dolno-austriackim toczyć się mają w języku niemieckim oraz, że językiem urzędowym wydziału krajowego i podwładnych mu organów, reprezentacji gminnych, zakładów, miast i instytucji jest język niemiecki.

Inna ustawa dotyczy języka wykładowego w seminariach nauczycielskich i postanawia, że językiem wykładowym w państwowych i przez kraj utrzymywanych seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich jest język niemiecki.

Ustawy te w gruncie rzeczy nie wprowadzają nic nowego i nie pociągają za sobą żadnej zmiany, gdyż wymienione kraje są istotnie dziś jeszcze przeważnie niemieckie i de facto język niemiecki wszędzie jest tam w użyciu praktycznym.

Jedynie to obostrzenie, że prywatne seminaria nauczycielskie tylko wtedy otrzymać mogą prawo publiczności, jeżeli ich wykładowym językiem będzie język niemiecki, może w zastosowaniu znaleźć znaczenie praktyczne z uwagi na szkoły czeskie, istniejące w Wiedniu i krajach Dolnej Austrii.

Ale wprowadzenie języka niemieckiego jako urzędowego w tych krajach sprzeciwia się za-

sadniczemu artykułowi konstytucji austriackiej, równouprawniającej wszystkie języki używane w państwie i stanowi dla Czechów klęskę, jeżeli nie teraz, to w przyszłości.

Dolna Austria potrzebuje rąk czeskich do pracy. Czesi potrzebują dla swej ludności terenu, na którym o pracę nie trudno. Dolna Austria bez Czechów, czesi bez Dolnej Austrii obyć się nie mogą, z czego wynika, że w bliższej czy dalszej przyszłości kraje te będą posiadały ludność mieszaną, może nawet — przeważnie słowiańską, nie wyłączając Wiednia, w którym dziś już kolonia czeska liczy przeszło 300,000 ludności. Niemniej Wiedeń z ludnością 90 do 95 procent niemiecką, jest zawsze jeszcze miastem niemieckim.

Niemcom wszelako wobec napływu Czechów i innych Słowian do Wiednia z Dolnej Austrii chodzi o zabezpieczenie się na przyszłość i pod tym względem ustawy językowe mają dla nich znaczenie zasadnicze, ustalają bowiem prawnie dzisiejszy stan posiadania Niemców.

Czesi zaś, którzy w celu obrony swej ludności w Austrii Dolnej od zniemczenia, zakładali tam, nie wyłączając Wiednia, szkoły czeskie, czeskie spółki zarobkowe, stowarzyszenia pożyczkowe i t. p., są mocno zaniepokojeni. Ustawa językowa odbiera szkołom czeskim, których w samym Wiedniu jest sporo, prawo publiczności i wogóle utrudnia Czechom obronę ich narodowości przed zniemczeniem.

Oczywiście, że ze swego stanowiska czesi na ustawy, uchwalone przez sejmy austriackie, zgodzić się nie mogą.

Z drugiej strony czesi rozgoryczeni są do żywego na Niemców za odroczenie sejmów czeskich, do czego przyczynili się wyłącznie Niemcy czescy swoją nieprzejednaną postawą i gotują się do ostrej walki w parlamencie, jeżeli uchwały sejmów austriackich pozyskają sankcję monarcha.

Jak wiadomo, uchwalonej również w sejmie dolno-austriackim ustawie, wykluczającej stanowczo język czeski ze szkół prywatnych, państwowych i krajowych, rząd aprobaty swej odmówił. Teraz jednak prezes gabinetu p. Bienertha dał widocznie Niemcom pewne przyrzeczenia i prawdopodobnie uchwały sejmów austriackich pozyskają sankcję monarcha.

Czesi gotują się zatem do bezwzględnej obstrukcji i żądają od Polaków, by Koło polskie w Wiedniu bezwarunkowo udzieliło im pomocy przeciw rządowi i dopomogło do obalenia znienawidzonego przez nich gabinetu Bienertha. Czesi żądają przytem, by wraz z ministrami czeski podali się do dymisji i ministrowie Polacy.

Tak daleko Polacy posunąć się nie mogą. Rząd nie dopuścił się żadnego bezprawia, uszanował tylko wolę sejmów i nie więcej, dlatego Koło polskie wobec żądań Czechów, zachowuje się odpornie, w żadnej obstrukcji uczestniczyć nie chce. Co innego, gdyby bar. Bienerth kierował rządy swoje na teryj jednostronnie niemieckie, prowadził politykę antysłowiańską, wtedy Polacy nawet nie dotknięci bezpośrednio musieliby

wystąpić z opozycją i stanąć z Czechami solidarnie w jednym szeregu.

Zresztą, obstrukcja nie doprowadzi do niczego, bo cesarz stoi po stronie Bienertha. W takich zaś okolicznościach nastąpić może jedynie rozwiązanie parlamentu i rządu tegoż samego bar. Bienertha, ale bez kontroli parlamentarnej.

Poważni politycy czescy dążą też do powstrzymania obstrukcji, ale być może, że pod naciskiem radykałów czeskich obstrukcja mimo to wybuchnie.

Stanowisko Koła polskiego w tej walce czesko-niemieckiej jest istotnie bardzo trudne. Polacy, wysuwając sami zasadę autonomii krajów, nie mogą występować przeciw uchwałom czterech sejmów krajów austriackich o ludności prawie wyłącznie niemieckiej; z drugiej strony nie mogą pozwolić na zapanie zgnięcenie mniejszości czeskiej we Wiedniu, o co Niemcom właśnie najbardziej idzie.

S. J.

Odkrycie pruskiego szpiega.

Niedawno świat cały zajęły rewelacje Burcewa o szpiegostwie zagranicznym. Obecnie podobno odkrycia, ale o wiele mniejszego znaczenia przynosi nam były szpieg pruski Bolesław Rakowski, którego zeznania drukuje tygodnik „Rzeczpospolita“.

Rakowski wysługiwał się Prusakom od roku 1898 do 1908.

Wynurzenia swoje złożył Rakowski w Paryżu, a chociaż zawarty w nich materiał nie jest pierwszej wody, daje jednak wyborne pojęcie, „że w policji pruskiej dzieją się nieraz rzeczy wprost wstrętne, wkraczające w dziedzinę kryminalistyki.“ Z rewelacji tych dowiadujemy się, że do spraw polskich mają Prusacy własne biuro pod dyrekcją Zachera, znanego despoty z procesu gimnazystów toruńskich.

Zacher jest urodzony z matki polki i dlatego dobrze zna język polski, co mu pomaga nie mało do prowadzenia tej wstrętnej roboty. Stanowisko jego jest samodzielne, podlega bowiem bezpośrednio ministerjum spraw wewnętrznych i utrzymuje agentów w całej Polsce i na emigracji. Do niego zwracają się wszyscy ze sprawami polskimi, jego głos jest decydujący o sprawach stowarzyszeń, życia kulturalnego i politycznego.

Biuro Zachera wydaje okólniki o sprawach polskich i zwraca innym policjom uwagę na niektóre zjawiska życia polskiego. Tak np. zwróciło uwagę na Skarb Narodowy i osoby nim się interesujące. Dla lepszej orientacji w sprawach polskich biuro wydaje tygodnik urzędowy p. t. „Gesamtheberblick der polnischen Tagesliteratur“ w którym, opierając się na prasie polskiej i na rewelacjach agentów, maluje życie polskie.

Aby mieć zadanie ułatwione i szybszy przegląd osób, policja wydała w r. 1907 album „proskrybowanych“, więc osób wydalonych z Prus, albo wybitnych pracowników narodowych. Jest tu Henryk Sienkiewicz, Roman Dmowski, działacz emigracyjny Milkowski, Lewakowski, Gąsztowt i Korytko, Zygmunt Wasilewski, Fr. Rawita-Gawroński, Wł. Rabski, Strokowa, Daszyński i wielu innych. Album opatrzono 264 fotografiami.

Zacherowi podlega osobne biuro do spraw górno-śląskich, a nadto wielu agentów policyjnych, szpiegów polaków, między którymi nie brak kelnera w bazarze poznańskim, komisarza „Strazy“, właściciela drukarni, wybitnego sokoła i jednego z redaktorów galicyjskich.

Prawą ręką Zachera jest eks-zandarm Frost, który ma również swoich agentów. Niektórzy z nich podsuwają się pod nazwiska znanych księży jezuitów, odprawiają mszę i szpiegują polaków w Galicyi. Do takich należy i autor rewelacji, Rakowski, który w czasie bytności 1900 r. we Lwowie, gdzie pracował w redakcyi „Gońca i Iskry“ Chamskiego Dzikowskiego, wykradł s. p. Janowi Popławskiemu memoryał o czytelnictwie ludowym w Galicyi, za co dostał 800 mk. Rakowski, zajęty później w księgarni Wojnara, śledził działalność Wojnara i Strokowej i skradł wiele broszur ludowych dla policji pruskiej. Wspólnie z innymi Rakowski sporządzał sprawozdania ze zlotów sokolich, wiecu narodowego w r. 1902, jakkolwiek w nich nie brał udziału. Te materiały drukowane w „Gesamttüberblick der polnischen Tagesliteratur“ i na nich, jako na podstawowym materiale, opierano się w polityce antypolskiej.

Rakowski twierdzi, iż znajdujący się w Galicyi „Deutscher Schulverein“ jest jedynie filią „Altdeutscher Verband“, a towarzystwo galicyjskie, które przy pomocy pastora ** szerzy germanizację, otrzymuje pieniądze z funduszy dyspozycyjnych.

Sprawy ruskie wiążą się ściśle z relacyami Rakowskiego. Rozmawia komisarzy pruscy jedzą do Lwowa, a do Berlina przybywają studenci ruscy. Skutkiem tych konferencyi w piśmie niemieckich pojawiają się artykuły przychylnie rusinom.

Pośrednikiem w tej akcji był konsul niemiecki we Lwowie bar Spesshardt. On utrzymywał z pośród studentów ruskich wielu agentów, on dostarczał urzędowi pruskiemu obszernych memoryałów i informacji. Na wygotowany memoryał przez bar. Spessharda, dotyczący „krzywd“ ruskich, powoływali się ministrowie, a nawet Bülow.

Było staraniem władz pruskich udowodnić, że istnieje między posłami polskimi ze wszystkich trzech zaborów ścisły związek; w tej sprawie zaangażowany był siedzący w więzieniu krakowskim Dekert; zamiar ten jednak się nie udał. Tak samo trudno jest policji dowieść, że pieniądze fundacyi klasztorów francuskich złożono u polaków.

O prowokatorskiej robocie policji świadczy to, że opracowywano odezwy Ligi narodowej, wzywające do powstania i t. d.; fikcyjne te odezwy porozyszano do pism i władz; z niemi pisma polemizowały, na nie powoływał się minister Hammerstein.

Na tem Rakowski urywa na razie swoje rewelacje.

Dwa jubileusze.

Wstęp.

W Krakowie odbyły się w dniach ostatnich dwa jubileusze: pierwszy dnia 16 i 17 października był jubileuszem Słowackiego, drugi w dniu 19-ym przypadał Muzeum Narodowemu.

Jubileusz Słowackiego składał się z czterech punktów:

- 1) przedstawień w teatrach: miejskim i ludowym;
- 2) z posiedzenia odbytego w głównej sali uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie zawiazania w Krakowie Towarzystwa imienia Słowackiego i wzniesienia pomnika;
- 3) nabożeństw w kościele Maryackim — i
- 4) z odsłonięcia wystawy pamiątek po Słowackim.

Drugi jubileusz obejmował nabożeństwo dziękczynne w kościele Maryackim, posiedzenie członków Muzeum Narodowego w sali Matejkowskiej w Sukiennicach i wreszcie bankiet, wydany przez miasto dla gości przyjezdnych i delegatów różnych stowarzyszeń naukowych.

Rozpoczynamy od jubileuszu Słowackiego.

I.

Posiedzenie w auli uniwersyteckiej.

Duża aula w gmachu uniwersytetu nowego, ozdobiona portretami rektorów, wypełniła się po brzegi uczonymi i literatami. Po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek redaktora „Głosu Narodu“ p. Antoniego Beaupré o wysadzenie komisji, która zajmie się opracowaniem ustawy i doprowadzeniem kwestyi Towarzystwa do skutku. Postanowiono też budowę pomnika dla Słowackiego w Krakowie.

W teatrze miejskim.

W sobotę z auli uniwersyteckiej zebrani przeszli do teatru miejskiego, gdzie dyrektor przygotował cały cykl dramatów Słowackiego, rozłożywszy je na 10 przedstawień.

Uroczyste przedstawienie rozpoczęło się apoteozą Słowackiego. Na scenie wznosi się biust poety, dokoła niego ugrupowano żywy obraz, złożony z postaci wyjętych z dzieł wieszczca.

Po podniesieniu kurtyny Siemiradzkiego postaci ugrupowane około biustu poety ożywają się. Odzywa się ksiądz Marek, Elenaj smutna i cierpiąca do Anhelego, to rozżalony Ojciec zadżumionych, to kr. Marek, aż wreszcie mówi sam Juliusz.

Płynie ze sceny pieśń smutna, żałobna, płynie pieśń pokrewna duszy narodu, któremu pozostało tylko cierpienie.

Na sali grobowa cisza. Publiczność zlewa się w jedną całość ze słowem tęsknem, pełnem łez i gorczy, płynącym ze sceny.

Czyż może być wymowniejsza uroczystość dla takiego, jak polski naród?

Smutek i łzy...

Zasłona spada. Ze sfer górnych rozlegają się oklaski. Zebrani w krzesłach jednym hasłem powstrzymują podnieconą galerję, pragnąc w skupieniu pozostać, aby nie uronić wrażenia, które smutny nastrój starał się w duszach umocnić.

Trudno doprawdy skreślić tę wielką chwilę, wywołującą natłok myśli, obudzonych słowami wielkiego polskiego poety...

Po prólogu wystawiono „Złotą czaszkę“ — Słowackiego, z wielkim pietyzmem.

Nie mamy miejsca na szczegółową ocenę gry artystów, na staranność reżyseryi, odnośnie do kostymów i dekoracyi. Wymienić musimy jednak znakomitą grę Solskiego i Siemaszki.

Wreszcie wszyscy artyści z przejęciem przyjęli udział w dziele Słowackiego. Odczuwali oni ważność chwili i zasługi niepożyte poety dla wielkiego Domu sztuki, który zwie się teatrem polskim i jest przybytkiem pięknej mowy naszej.

Przed rozpoczęciem apoteozy przemówił na cześć wieszczca poeta Rydel słowem, wdzierając się do głębi duszy i zakończył inwokacją, aby teatr krakowski stał się domem Słowackiego!

(d. c. n.)

Z dzielnic polskich.

KRAKÓW. Uroczystość Muzeum narodowego ściągnęła do Krakowa licznych zwolenników tej ważnej instytucyi. Z całej Galicyi przybyli delegaci Towarzystw naukowych.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele N. Maryi Panny, odprawionem w towarzystwie licznych kleru przez ks. intulata Krzemieńskiego, uczestnicy udali się do Muzeum narodowego, gdzie powitał gości wiceprezydent Szarski. Następnie mówi delegat ministerjum oświaty, prof. Cwikliński, wreszcie z ramienia Akademii krakowskiej przemówił prof. Morawski.

Po przemówieniach nastąpił odczyt dyrektora Muzeum narodowego, Kopery, p. t.: „Muzeum narodowe na Wawelu“.

Wielką sensacją wywołał wśród wręczanych darów dar Ziemi kujawskiej, nadesłany przez kapitułę włocławską. Jest to piękny srebrny zaby-

tek z XII wieku, w kształcie czary o czteroramiennym, z łuków zrobionym obwodzie, prawdopodobnie sześcątka lampy wiszącej, w którą wstawiała się szklana lub metalowa lampka. Rysunki na tym zabytku wyraziste, przedstawiają sceny z Pisma świętego.

O godzinie 2½, zbrali się wszyscy na Wawelu, gdzie w dwóch grupach, pod kierownictwem architekta Hendla, oprowadzano przybyłych gości po restaurującym się zamku.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym wygłosili mowy: wiceprezydent Szarski, ks. kanonik Wądołny, prezes dr. Bandrowski, prezes rady szkolnej dr. Dembiński, prof. Morawski, dr. Adam Doboszyński, prezes delegacyi czeskiej, wiceburmistrz m. Pragi dr. Władysław Czerny, redaktor „Reformy“ Konopiński, poseł dr. Rulowski, poseł Korfanty, czeski dziennikarz Rozwoda, delegat Towarzystwa krajoznawczego Karol Hoffman i inni.

Z Królestwa obecni: Zygmunt Gloger, dr. Swidwiński z Włocławka, adwokaci Jasiński i Pniowski z Warszawy, Karol Hoffman, artysta Antoni Strzałecki, właściciel muzeum w Warszawie, archeolog Wittig, redaktor W. Czajewski z Łodzi i inni.

Szczegóły podamy w korespondencyi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Daromiły. Jutro Przebysław.

„CHOCHLIK“ Kabaret literacki z Warszawy. Dziś i codziennie przedstawienie w Białej sali hotelu Manteuffla. Początek o godz. 9 i pół wieczorem.

LUTNIA. (Piotrkowska 108): Dziś o godz. 8 wieczorem, próba z obchodu jubileuszowego J. Słowackiego.

KRONIKA.

(h) W sprawie unormowania warunków pracy. Od lat czterech pomiędzy właścicielami piekarni w Łodzi, a pracownikami, panują stosunki anormalne, wskutek wymagania pracowników poprawy swego bytu i stawiania przez nich warunków, które właściciele piekarni uważali dla siebie za uciążliwe.

Czas—ten lekarz na wszystkie rany, sam doprowadził do tego, że obydwie strony coś z tonu spuściły i są obecnie na drodze do porozumienia.

Wczoraj przed południem odbyło się ogólne zebranie czeladników na gospodzie przy ul. Podleśnej № 1.

Zebrani, w liczbie około 70, wybrali z pomiędzy siebie komisję, składającą się z 5 osób, którą upoważnili do porozumienia się z urzędem starszych Zgromadzenia majstrów piekarskich i członkami tego Zgromadzenia w sprawach odpowiedzialności świętecznego, warunków pracy, kasy pomocowej i wyboru starszego i podstarszego czeladników.

O godz. 5-jej po południu, w lokalu własnym przy ul. Podleśnej № 1, pod przewodnictwem starszego majstra p. Stanisława Widnera odbyło się w drugim terminie zebranie ogólne członków Zgromadzenia majstrów piekarskich. Po załatwieniu paru spraw bieżących, poproszono delegatów czeladniczych, by ci wypowiedzieli się w swej sprawie.

Delegaci zobrazowali dość treściwie cały przebieg pożycia w ciągu ostatnich czterech lat i prosili, aby raz ten węzeł gordyjski został przecięty dla dobra obu stron.

Pracownikom piekarskim chodzi o to, żeby właściciele piekarni nie zmuszali ich pod groźbą utraty miejsca do siódmego dnia pracy w tygodniu. Zdaniem ich, poszanowanie niedzieli i święta jest chyba obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka.

Po dyskusyi uchwalono, że żaden właściciel piekarni nie ma prawa domagać się, by czeladnik pracował 7 dni w tygodniu, lecz wzamian za to czeladnicy piekarscy obowiązują się stawać do pracy o godz. 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek, aby na rano można mieć było świeży chleb. Co zaś do wypieku bułek tej nocy, czeladnicy warunkują, żeby te mogły być gotowe do wysłania na godzinę 10 rano, czyli żeby pieczywo tak zwane południowe dopiero było wysyłane na miasto.

Na uwagę majstrów, że mieszkańcy miasta

zostaną pozbawieni w poniedziałek rano świeżych bułek, delegaci odpowiedzieli, że publiczność przygotowała się do tego i sarkac nie będzie, tem więcej, że mieszkańcy Łodzi, jako ludzie pracy, doskonale rozumieją, iż 7 dni w tygodniu pracować, t. j. cały rok bez dnia wolnego, jest rzeczą niemożliwą.

Gdy czeladnicy zapewnili, że ogół właścicieli piekarni oczekuje od Zgromadzenia majstrów cechowych uchwali w tej sprawie, przychylnie się do powyższego żądania i od niedzieli majstrowie cechowi nie będą wypiekać bułek na rano, ale najwcześniej na godzinę 10, by zaopatrzyć restauracje i inne zakłady jadalne w świeże pieczywo. Takim postanowieniem sprawę najwięcej palącą rozstrzygnięto pomyślnie.

Co zaś do kasy zapomogowej, ta może być dopiero zorganizowaną po wspólnym porozumieniu się z właścicielami piekarni, nienależącymi do Zgromadzenia cechowego. Wynika to z żądania, aby składali do tej kasy wszyscy po 1 kopiejce od zarobionego rubla przez czeladnika tygodniowo i aby sami czeladnicy również nie uchylali się od płacenia 1 kopiejki od zarobionego rubla tygodniowo na korzyść kasy. Więc dopiero po wspólnym porozumieniu się stron będzie można wprowadzić w życie działalność powyżej wymienionej kasy.

Na ten warunek bez oporu delegaci zgodzili się, tylko prosili, aby załatwienie tej sprawy nie przewlekło się zbyt długo.

W kwestyi zaś wyboru starszego i podstarszego czeladników i zorganizowania Zgromadzenia czeladników, obie strony porozumiały się, że starszy majster, p. Stanisław Widner, z przysługującego mu prawa, zwoła na dzień 31 b. m. na godz. 10 rano ogólne zebranie czeladników piekarskich, którzy posiadają dowody cechowe, aby ci wybrali z pośród siebie starszego i podstarszego czeladników.

Zebranie to ma się odbyć w lokalu gospody czeladniczej, utrzymywanej przez Zgromadzenie majstrów przy ul. Podleśnej № 1.

Na najbliższem zaś posiedzeniu majstrów będzie wybrany z pośród nich ojelec gospodni, t. j. opiekun Zgromadzenia czeladników, który w myśl ustawy cechowej z roku 1816, odpowiada na równi ze starszym i podstarszym majstrami za wszelkie wyniki nieporządku w Zgromadzeniu czeladników.

Wreszcie majstrowie oświadczyli, że nie mają żadnych wrogich zamiarów przeciwko związkowi zawodowemu pracowników.

A więc po czterech latach borykania się, wczoraj nareszcie doszło do kompromisu pomiędzy stronami i daj Boże, by wydał on jaknajpomyślniejsze owoce.

(a) „Lutnia“. Wczoraj o godz. 9 wieczorem, w lokalu własnym (Piotrkowska 108) odbyło się doroczne zebranie ogólne Towarzystwa „Lutnia“, w obecności 129 członków. Po zgażeniu zebrania przez wice-prezesa d. r. Garlińskiego, wybrano na przewodniczącego p. Leona Mrozińskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Leona Jezierskiego i Zdzisława Kułakowskiego, a na trzymającego pióro p. Franciszka Lenartowicza. Na wniosek przewodniczącego zebrani przez powstanie z miejsc uczeili pamięć zmarłych: nieodżałowanego muzyka i kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego, oraz członków „Lutni“ — Józefa Kopozińskiego, Teodora Chęcińskiego, Hugona Katza, Wincentego Stobelskiego, Heliodora Szlima i Maryana Weyraucha.

W myśl porządku dziennego przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności „Lutni“ za rok 1908/09. Wykazuje ono, że w okresie czasu od 1 września r. z. do 1 września r. b. Towarzystwo zorganizowało dwa wieczory dramatyczne i 7 wokalnno-muzycznych oraz muzyczno-dramatycznych; wieczorów tanecznych pięć, wieczornic dwie (męską i damską), jeden bal i zabawy dla młodzieży i dzieci 2. Istniały trzy koła: śpiewacze, orkiestrowe i dramatyczne. Poświęciły one kilka miesięcy pracy na przygotowanie opery Moniuszki „Halca“ na rzecz komitetu budowy teatru polskiego m. Łodzi.

Urządzono odczyt o „Weselu“ Wyspiańskiego, wygłoszony przez p. K. Fiedlera, członka koła dramatycznego, grano ostatni z cyklu utworów wyróżnionych na ogłoszonym przez „Lutnię“ konkursie na napisanie utworu jednoaktowego. W produkcjach artystycznych brali udział człon-

kowie wszystkich trzech kół: śpiewaczego, muzycznego i dramatycznego tak pojedynczo jak i zbiorowo.

Towarzystwo przejawiało swoją działalność na zewnątrz, biorąc udział w występach publicznych i tak nprz. w wieczorze na rzecz artystów dramatycznych pogorzalców (w teatrze Wielkim), koło dramatyczne dało przedstawienie na rzecz schroniska dla sług, na pomnożenie funduszu budowy pomnika Szopena; na dochód zakładu dla obłąkanych w Kochanówce. Łącznie oba koła śpiewacze i dramatyczne wypełniły program koncertu danego w Sieradzu 2 maja na rzecz odbudowania kościoła dominikańskiego; koło śpiewacze brało udział w koncercie na rzecz wpisów szkoły handlowej w Pabianicach. Kulminacyjnym — był dwukrotny występ ciała zbiorowego „Lutni“ w dziele St. Moniuszki „Halca“, pod własnym godłem; z własnej inicjatywy, w teatrze Wielkim na rzecz budowy teatru polskiego.

Sprawozdanie zarzuca brak postępu w działalności poszczególnych kół, pewną sennosć. W kole śpiewaczym brak tenorów, a więc zły ustosunkowanie głosów; w kole orkiestrowem dotychczas nie udało się zebrać stałego kompletu smyczkowego czyli t. zw. kwartetu i przy każdym występie trzeba czynić zabiegi w celu dopełnienia harmonijnej całości. Koło dramatycznemu brakowało stałego kierownika. Obecnie zaangażowano znanego artystę p. Henryka Czarneckiego.

Przewodniczącym koła śpiewaczego od lat kilku jest p. Antoni Michałowski, kierownikiem zaś artystycznym p. Alojzy Dworzaczek. Jako przewodniczącym koła dramatycznego jest p. Zdzisław Kułakowski.

W roku sprawozdawczym nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego, ogłoszonego w 1907/8 r. Pierwszej nagrody nie przyznano żadnemu utworowi; natomiast drugą rb. 60 — „Wichurze“ Zyżkowskiego i trzecią „Donżuan moderne“ — Herbaczewskiego w sumie rb. 40. Zorganizowano d. 20 grudnia r. z. konkurs chórów, na którym pierwszą nagrodę otrzymał chór pabianicki, drugą chór kościelny z Chojen.

Zarząd „Lutni“ brał udział w pracach komisji finansowej Towarzystwa teatralnego, wysyłając swych delegatów.

Posiedzeń było ogółem 21. Towarzystwo mając na względzie podniesienie frekwencji odwiedzających siedzibę — podjęło starania, aby lokalowi nadać estetyczniejszy wygląd i gruntownie go dnowiło i przekształciło kosztem 1,200 rubli.

W początku roku sprawozdawczego liczba członków wynosiła 437, w ciągu roku przybyło 37, ubyło zaś z różnych powodów 75. Obecnie więc Towarzystwo liczy 399 członków.

Stan finansowy za rok ubiegły przedstawia się w sposób następujący: dochody rb. 6,728 kop. 27, wydatki rb. 6,591 kop. 14. W rubryce dochodów ważną pozycję zajmują składki członkowskie (rb. 3,376); w wydatkach: związane z prowadzeniem Koła śpiewaczego rb. 1,034 i Koła dramatycznego rb. 281.

Zebrani sprawozdanie oraz budżet na rok 1909/10, przewidujący w dochodach i wydatkach sumę rb. 7,500, zatwierdzili, przy czem powiększono pozycję na wydatki Koła dramatycznego z rb. 800 do 1,000.

Podczas dyskusji nad planem intensywniejszej działalności Towarzystwa, uznano za konieczne, aby powiększyć dochody przez podniesienie składek rocznych. Uchwalono podnieść je z 8 do 10 rubli rocznie. Ponieważ do rozrywek towarzyskich wprowadzono grę w karty, domino i szachy, zebrani postanowili zmodyfikować odpowiedni paragraf ustawy, zaznaczając, iż wykluczona wszelka gra hazardowa. Zredagowanie zmiany tego paragrafu powierzono zarządowi.

Zebrani wyrazili podziękowanie skarbnikowi p. W. Stępowskiemu za jego gorliwą pracę.

Zarządzone za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Stanisław Bielicki, Józef Buchowski, dr. Władysław Garliński, Henryk Goebel, Zdzisław Kułakowski, Stanisław Kwieciński, Franciszek Lenartowicz, August Raubał, Jan Rowiński, W. Stępowski, Adolf Sumieński i Apoloniusz Szymański.

Do komisji rewizyjnej pp.: Leon Mroziński, Stanisław Nakielski i dr. Stanisław Skalski.

(h) Wystawa pokazów. Wczoraj, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Związku ogrodników i Stowarzyszenia opieki nad drzewostanem odbyło się posiedzenie organizatorów wystawy pokazów. Przewodził dr. Bartoszewicz, prezes Stowarzyszenia opieki nad drzewostanem.

Przewodniczący zakomunikował zebrany, że władze udzieliły pozwolenia na otwarcie wystawy pokazów owocarstwa, warzywnictwa, kwicciarstwa i roślin, w dniach 23, 24 i 25 b. m. w Grand Hotelu. Wystawa pokazów ma na celu wykazanie doskonałości hodowli owoców, warzywa i t. d., by dać mieszkańcom naszego miasta możność nabywania z pierwszej ręki doborowych jarzyn i owoców, zapoznania się z kwicciarstwem i hodowlą roślin.

Pokazy będą sprzedawane na wystawie po cenach przystępnych i w ilości dowolnej. Będzie to więc jarmark na owoce, warzywa i t. d. Publiczność, mając możność zaopatrzenia się na zimę w doborowe owoce i warzywo, chętnie zapewne poprze dążenia Związku ogrodników.

Do Komitetu wystawy pokazów wybrano pp.: dr. Bartoszewicza, jako prezesa, Milkera Aleksandra, jako wiceprezesa, Grabińskiego i Grzybowski, jako skarbników, Konickiego, jako sekretarza, na członków Komitetu wybrano pp.: Adamczewskiego, Hejrowskiego, prezesa Związku ogrodników, A. Hejrowskiego, Jankowskiego, Kozłackowskiego, Pateckiego, Salwę, Janczara, Wesołka, Kuczyńskiego, Stewryszkę i jeszcze parę osób. Do rozdawania miejsc upoważniono pp.: Adamczewskiego i Salwę.

Ceny miejsc na wystawie pokazów określono za metr kwadratowy w ogrodzie po 15 kop., za altanę w ogrodzie 5—3 rb., za metr kwadratowy miejsca pod werandą, w części nieoszkłonej po rb. 1 kop. 50, oszkłonej po 1 rb., za miejsce tylko na ścianach po 1 rb. za metr kwadratowy.

Na rzeczoznawców, którzy mają wydać opinię o wartości pokazów, wybrano pp.: Szaniora, Maciejewskiego i Danielewicz z Warszawy, oraz Szamowskiego Gustawa.

Dziś przystąpiono do urządzania wystawy pokazów.

(a) Wystawa pracy kobiet i dzieci. Na odbytem we wtorek posiedzeniu Komitetu przyjęto do wiadomości, że p. Gustawowa Geyer przyjęła przewodnictwo w Komitecie.

Ze względu, że lokal w pałacu po-Kuntze-rowskim jest zajęty i obecny lokator usunął się dopiero w kwietniu, postanowiono urządzać wystawę w sali straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej. Z powodu niezależności od Komitetu okoliczności, postanowiono nazwę Wystawy zamienić na „Pokaz prac kobiet i dzieci“.

Zorganizowano Komitet i wybrano panie przewodniczące poszczególnych działów, które zajmą się organizacją każdej swojej części.

Dotąd w kancelaryi Gniazda, przy ulicy Miłsza № 16, przyjęto zapisy kilkunastu osób, pragnących wystawić roboty ręczne, koszykarskie, papierowe, bukiety, kwiaty sztuczne, konfekeję damską i t. p. Zapisy do 1 grudnia przyjmować się będą tamże, Miłsza 16.

(x) T. K. O. W niedzielę, 24 b. m., p. Franciszka Rudnicka wygłosi odczyt p. t. „Typy kobiece w nowoczesnej literaturze“. Bliższe szczegóły w ad-
szach.

(—) Wystawa ruchoma. Rosyjskie Tow. handlu i żeglugi urządziło w listopadzie r. b. na jednym ze swych statków ruchomą wystawę różnych towarów, z którą objędzie porty wschodnie. Do udziału w tej wystawie zaproszono przemysłowców łódzkich, oczekiwany jest również udział wystawców z Warszawy. Dla przewozu towarów do Odessy z Łodzi i z Warszawy, przeznaczonych na wystawę pływającą, ustanowiono specjalną taryfę z obniżeniem kosztu przewozu o 50 proc.

(h) Echo wystawy dentystycznej. Wczoraj zjazd sędziów pokoju m. Łodzi rozpatrywał w drodze apelacyjnej sprawę dentystów Mikołaja Szachnarowicza i Henryka Zylbersteina, o zelźenie słowami i czynem. Kiedy obaj ci dentyści powracali w d. 9 lipca z posiedzenia, wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, z powodu wydrukowanej wzmianki w „Neue Lodzer Zeitung“, jakoby dentyści Zylberstein nieprzychylnie wyraził się o wystawie. W czasie sporu, dentysta S. podniósł rękę i podniesionym głosem począł się odgryzać „my

was nauczymy i odprawimy!" Z. zniecierpliwiony temi krzykami i sądząc, że S. chce go uderzyć, wymierzył mu policzek.

Sędzia pokoju IV rewiru, sądząc tę sprawę, po przesłuchaniu trzech świadków, dentystów Litwina i Cenżara, oraz nocnego stróża Kazimierza Wojciechowskiego, skazał dentystę Zylbersteina na 4 dni bezwzględniego aresztu.

Zjazd, po odebraniu przysięgi od świadków i ponownym przesłuchaniu ich, wyrok I instancyi zmienił w ten sposób, że dentysta Z. został skazany na zapłacenie kary w wysokości 50 rb., a w razie niemożności zapłacenia tej kwoty, na 10 dni aresztu.

Sprawa ta ścigała do sali zjazdu sędziów pokoju sporo publiczności.

(x) Na ogólnem zebraniu czeladników malarzskich, które odbyło się w dniu 17 października r. b. pod przewodnictwem asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, zostali wybrani: na starszego p. Marceł Pałęcki, na podstarszego p. Józef Ruminkiewicz. Po sprawdzeniu i obliczeniu kasy okazało się, że cech rozporządza sumą rubli 563 kop. 62, do odbioru której na wszelkie wypadki, jako to śmierć członka, lub chorobę, są upoważnieni pp. M. Pałęcki i J. Ruminkiewicz.

(a) Zawieszenie wypłat. Zawiesiła wypłaty firma komisyjerska „Izrael Rosen“ w Łodzi. Pasywa kilkadziesiąt tysięcy rubli.

(a) Ogłędziny budowli wykończonych. Komisya gubernialna techniczna przyjęła wykończony gmach teatru polskiego przy ulicy Cegielnianej № 63.

Taż komisya dokonała ogłędzin świeżo wybudowanych fabryk: Olszewskiego (tkalnia) przy ulicy Konstantynowskiej № 100; Karola Eiserta (przędzalnia) przy ul. Pańskiej № 106; Karola Tugemana (przędzalnia) przy ulicy Pustej № 7; Stefana Lemene (kalknia) przy ulicy Piotrkowskiej № 190.

(h) Z żałobnej karty. Dziś w nocy zmarł nagle ś. p. Konstanty Orzechowski, założyciel stowarzyszenia «Selfaktor-majstrów». Ś. p. Orzechowski przez krótki czas działał jako członek zarządu, oddał stowarzyszeniu wielkie usługi i stale starał się o jego rozwój.

Za tę cichą i płodną pracę niechaj mu ziemia będzie lekka.

(x) S. p. Krzysztof Cymerman, długoletni członek straży ogniowej ochotniczej łódzkiej skończył życie w środę dnia 20 b. m.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 22 października o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Widzewskiej № 112 na stary cmentarz ewangelicki.

Członkowie straży, aby oddać zmarłemu ostatnią posługę, zbiorą się o godzinie 4 i pół w domu rekwizytowym II oddziału.

(h) Z żydowskiej komisji szkolnej. Dziś wieczorem ma stanąć 82 wyborców żydów, aby z pośród siebie wybrać 10 członków komisji szkolnej żydowskiej, która ma zarządzać szkołami elementarnymi miejskimi żydowskimi.

(a) „Chochlik“. Wczoraj, w białej sali hotelu Manteuffla rozpoczął przedstawienia przybyły z Warszawy kabaret literacko-artystyczny p. n. „Chochlik“. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie.

Wieczór wypełniły produkcje pełne humoru i dowcipu, dające lekką strawę słuchaczom, pobudzając ich do szczerego śmiechu. Humor i wesołość, udzielające się ze sceny, rozbawić mogły najoporniejszego hypochondryka. Co chwila też rozlegały się na sali oklaski.

Mielisny i wesołe, podane w formie dyskretnej, dowcipne apostrofy przeszłości, kuplety, monologi, dialogi, sceny komiczne, charakterystyczne i t. p. Udział we wczorajszym przedstawieniu brali pp: Wł. Jastrzębiec Zalewski (kierownik „Chochlika“), St. Winnicki (humorysta), L. Morozowicz (komik celujący lekkimi piosnkami), H. Domański (gra na harmonijce), Bratkiewicz (recytator), Danielewski (recytator), Stelmaszczyk (deklamator) i Malozewska (śpiew)

(a) Z sądu. Sąd okręgowy w Piotrkowie, rozpatrzywszy sprawę o systematyczną kradzież u Henocha Kartowskiego przy ulicy Drewnowskiej, skazał Jana Rudnickiego na 2 i pół lat rot aresztanckich, Józefa Miksa, Stanisława Zaka i Stanisława Wolskiego na półtora roku rot aresztanckich poprawczych.

(a) Ze Stowarzyszenia pracowników handlowych. W celu zbliżenia ze sobą członków i rozbudzenia życia towarzyskiego Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych na ostatniem zebraniu, postanowił zorganizować szereg zabaw i wieczorów muzycznych, połączonych z tańcami, w lokalu własnym, przy ulicy Długiej № 45.

(a) Kary administracyjne. Na mocy postanowienia naczelnika nadzwyczajnej ochrony — skazani zostali za różne przewinienia: Anna Lisner, zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 94 na 10 rubli grzywien, lub 3 dni aresztu; Gustaw Szajnert, zamieszkały przy ulicy Składowej 22, na 20 rubli kary lub 7 dni aresztu; Robert Miller, zamieszkały przy ulicy Nawrot 51, na 25 rubli grzywien lub 2 dni aresztu; Stanisław Łukasik, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 119 na 10 rubli kary lub 3 dni aresztu; Abram Kozak, zamieszkały przy ulicy Mikołajowskiej 89 — na 10 rubli kary lub 3 dni aresztu.

(a) Schwytanie bandyty. W dniu wczorajszym, w tramwaju dążącym przez szosę pabianicką do Łodzi, aresztowano poszukiwanego bandytę Jana Piotrowskiego, który uciekł z więzienia.

(a) O kradzież. Sędzia pokoju 2-go rewiru miasta Łodzi skazał Józef Kowalską za kradzież różnych rzeczy u Ryfki Oselek przy ulicy Południowej № 18 — na pięć miesięcy więzienia.

(a) Rewizya i aresztowanie. Wczoraj władze żandarmerji wraz z policją dokonały szczegółowej rewizji w oddziałach farbiarni, wykończalni i kotłowni Tow. akc. S. Rosenblatta, przy ul. Karola № 36. Wszędzie odrywano podłogi. Dwugodzina rewizya wykryła 15 brauningów i 10 mazurek w zupełnie dobrym stanie, bez nabożów. Aresztowano jednego pracownika, którego przewieziono do wydziału ochrony, przy ul. Pańskiej № 1. Zabrano księgę kontroli paszportów robotników.

Sledztwo ujawniło, że w kotłowni fabryki S. Rosenblatta znajdował się skład broni podobno frakcji rewolucyjnej P. P. S. Aresztowanego nadzorcę kotłowni, Mirasa.

(a) Figle nieponiów. Wczoraj po południu na parowozie pociągu gospodarczego, dążącego z Widzewa do Łodzi, jechali: inżynier dystansowy p. Sperski, naczelnik warsztatów p. Krupiński i dozorca drogowy, p. Jabłoński. Nagle na dwudziestej wiorście rzucony kamień rozbija boczną szybę parowozu, a odłamki szkła obsypują jadących. Na szczęście nikt dotkliwego szwanku nie poniósł. Okazało się, że był to figiel jakiegoś nieponia.

Ponieważ wypadki tego rodzaju zdarzają się dosyć często, zarząd kolejowy postanowił przedsięwziąć środki zapobiegawcze, wkładając obowiązek na dozorców drogowych bacznego śledzenia różnych włóczków, kręcących się na linii.

(a) Z życia miejscowego. Wśród uczącej się młodzieży żydowskiej w Łodzi ujawnia się wielkie dążenie do studyowania starożytnego języka żydowskiego, historii żydowskiej i literatury.

(a) Licytacye. W dniu 4 stycznia r. p. w tutejszym zjeździe sędziów pokoju odbędzie się licytacya: na sprzedaż osady włościańskiej, położonej we wsi Mieszki, gm. Nowosolna, składającej się z 8 mórg 53 prętów wraz z budynkami. Osada ta stanowi własność Maryanny Donicy i innych; licytacya rozpocznie się od sumy 1700 rb i osady, przestrzeżni 3 mórg 20 prętów, położonej w os. Aleksandrowie pod nr. 33/37, należącej do spadkobierców Józefa Zalickego; licytacya rozpocznie się od sumy 1400 rb.

— W dniu 17 stycznia r. p., w piotrkowskim sądzie okręgowym odbędzie się sprzedaż nieruchomości nr. hyp. 666 i 667, położonej przy rynku fabrycznym w Łodzi, składającej się z dwóch pustych placów. Nieruchomość ta stanowi własność Karola Józefa i Anny Maryi Eugenii, małżonków Kister. Licytacya rozpocznie się od sumy 14.000 rb.

(p) Ogólnemu osłabieniu wczoraj ulegli: mężczyzna i dwie kobiety, z tych jedną odwieziono do szpitala Aleksandra, jedną do mieszkania na ul. Franciszkańskiej. Wszystkim trójgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) Na kurcze żonatką zapadła wczoraj, na ul. Mikołajowskiej nr. 9 Samuel Kranc, robotnik, lat 35; na ul. Widzewskiej nr. 26 Kleiman Wolf, bez zajęcia, lat 55; na ul. Piotrkowskiej nr. 27 Szymon Mysliwy, robotnik z magazynu bławatnego, lat 32 i na ul. Konstantynowskiej nr. 67 Agnieszka Rybakowska, żona roznosiela gazet, lat 25. Wszystkim wyżej wymienionym lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) Przejechania. Na ul. Widzewskiej wóz najeżdżał na 10 letniego Wacława Kulruskiego, syna robotnika i złamał mu lewą nogę; chłopca odwieziono do szpitala Anny Maryi. Na Wodnym Rynku Bolesław Za-

spalski, syn robotnika Scheiblerowskiego, lat 11, skutkiem najeżdżania wozu uległ zranieniu głowy, czoła i twarzy. Obydwom doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) Nagła śmierć. Na ul. Prywatnej nr. 16 kobieta, lat około 40, z nazwiska i adresu nieznana, nagle zmarła. Przyczyna śmierci nieznana.

(p) Bójka. Na ul. Piotrkowskiej nr. 62 między wyrobnikiem a Mordką Grünsztelnem, pachciarzem, lat 32, powstała bójka, w której ostatni odniósł rany głowy, czoła i szyi, zadane ostrym narzędziem. Przybyły lekarz Pogotowia, udzieliwszy doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł poszwankowanego w ciężkim stanie do szpitala Poznańskich.

(p) Wypadki. Na ulicy Średniej nr. 38 Józef Frankowski, robotnik mularski, lat 42, spadł z rusztowania z wysokości dwóch pięter, odniósł ciężką ranę głowy, wstrząśnienie mózgu; w groźnym stanie odwieziony został do szpitala Poznańskich. Na ul. Piotrkowskiej nr. 20 Józef Dobrowolski, malarz, lat 40, pracujący przy odnawianiu domu, spadł z drabiny, złamał prawą rękę i okaleczył czoło, odwieziony został do mieszkania na ul. Zieloną, na Bałutach. Na ulicy Konstantynowskiej nr. 46 Feliks Nowacki, 6-letni syn robotnika fabrycznego, wypadł z okna i piętra na bruk, odniósł ranę głowy i ogólna potłuczenie. Dziś rano o godz. 7 na ul. Ogrodowej nr. 14 Bronisław Nowakowski, robotnik fabryki Poznańskiego, lat 50, spadł ze schodów i okaleczył głowę; w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala Poznańskich. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(a) Samobójstwo. Wczoraj w lasie Widzewskim znaleziono trupa wiszącego człowieka. Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, dopuścił się samobójstwa 56-letni Władysław Krzyżanowski, zamieszkały przy ul. Staraka nr. 5.

(a) Odszukanie towaru skradzionego. Agenci wydziału śledczego znaleźli w lombardzie Wołchowicza (przy ul. Południowej nr. 20) pakę pluszu, wartości przeszło 600 rb, który skradziono ze stacyi tówarowej Łódź-kaliska.

(a) Kradzież. Wczoraj podczas wyładowywania furgonu z transportem wódek, przywiezionych do sklepu monopolowego przy ul. Średniej nr. 21, Wincenty Ostrowski schwytany został na gorącym uczynku, gdy kradł fiaski z wódkami.

*

(a) Z „Lutni“ zgierskiej. Na kierownika artystycznego chórów „Lutni“ w Zgierzu zaproszony został dyrektor Aloizy Dworzaczek.

(a) Z Ozorkowa. Szkoła elementarna, założona w początkach maja r. b., jak poprzednio donosiłmy, miała być zamknięta z powodu braku funduszy. Obecnie jednak, dzięki zabiegom grona jednostek, które zgromadziły potrzebne środki materyjalne, szkoła będzie prowadzona nadal. Zaangażowano nowe siły pedagogiczne. Tym sposobem biedna ludność w Ozorkowie nie będzie pozbawiona możności posyłania swoich dzieci do szkoły bezpłatnej elementarnej.

— (a) Grono osób z pośród inteligencji projektuje otworzyć bibliotekę międzynarodową.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) Teatr polski. Jutro w godzinach wieczornych odbędzie się w wykończonym gmachu teatru polskiego (przy ulicy Cegielnianej 63) próba generalna widowiska inauguracyjnego z całym aparatem wystawowym, ze światłem, w kostiumach i z charakterystyczą. W wykonaniu bierze udział dostojnie cały personel teatru, z pp. Mielewskim i Zelwerowiczem czele. Będzie to piętnasta z kolei próba „Kłątwy“, cyfra jak na nasze stosunki niebywała.

W niedzielę dnia 24 b. m. dane będą dwa widowiska (obydwa w nowym budynku) o godzinie 3 po południu po cenach najniższych: znakomita komedia obyczajowa G. Zapolskiej: „Moralność Pani Dulskiej“, wieczorem zaś o godzinie 8 m. 15 powtórzenie widowiska inauguracyjnego: „Zygmunt August“ (fragment) i „Kłątwa“ (po cenach podwyższonych).

W poniedziałek dnia 25 po raz trzeci „Zygmunt August“ i „Kłątwa“ (po cenach zwyczajnych); we wtorek dnia 26 „Moralność“ Thoma (po raz drugi, po cenach zwyczajnych); we środę dnia 27: „Zygmunt August“ i „Kłątwa“ (po cenach zwyczajnych — po raz czwarty); i w końcu we czwartek dnia 28 po raz pierwszy głośna nowość repertuarowa scen zagranicznych, komedia satyryczna Caillaveta de Fiersa i Arréna „Król“ z dyrektorem Zelwerowiczem w tytułowej roli.

Dzisiaj, o godz. 1-ej po północy, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem nasz ukochany mąż i ojciec

s. † p.

Konstanty Orzechowski

obywatel miasta Łodzi,
przeżywszy lat 40

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w sobotę, dnia 23 października, o godz. 3 po poł., z domu przy ul. Żelaznej № 14 na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego

2294

Stroskana Żona z Dziećmi.

W dniu dzisiejszym, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł

s. † p.

KONSTANTY ORZECHOWSKI.

W zmarłym tracimy szlachetnego i oddanego towarzysza, o którym zachowamy najlepszą pamięć.

2293

Słow. Selfaktor-Majstrów.

Nadesłane.

Ks. Bakalarczykowi pp. Edwardowie Lorentz złożyli na rzecz budowy kościoła św. Stanisława Kostki 15 rubli.

*

W rocznicę zgonu b. p. Ignacego Poznańskiego szpital imienia Poznańskich otrzymał na rzecz budowy pawilonu dla infekcyjnych chorych imienia Ignacego i Belli Poznańskich następujące ofiary:

od p. Ignacowej Poznańskiej	15,000 rubli
„ „ Leony „	5,000 „
„ „ Maurycego Poznańskiego	1,000 „
„ „ Alfreda „	1,000 „

Z WARSZAWY.

* Echa wybuchu samochodu.

W „Warszawskim Dniwniku“ czytamy, co następuje:

„Jak już donosiliśmy, katastrofa z samochodem generała Uthofa nastąpiła skutkiem wybuchu pocisku eksplodującego. Pocisk ten, według słów niektórych świadków naocznych, rzuciła nieznajoma kobieta z balkonu przeciwległego domu, gdzie mieszkała za fałszywym paszportem w pokojach umeblowanych i po wybuchu umknęła.

Pocisk trafił w lewy bok samochodu i, wybuchawszy, strząsnął część ramy, wgiął jej koniec wewnątrz samochodu i przebił otwór do umieszczonego z lewej strony pod siedzeniem palacza rezerwoaru z benzyną, która następnie wybuchła i płomienie objęły samochód.

Na szczęście pocisk napotkał opór w stalowej ramie, dzięki czemu siedzące w nim osoby uniknęły śmierci. Fała wybuchu zaś, po odbiciu się od ramy, zmioła z lewego chodnika przechodniów, wśród których byli najbardziej poszwan-

kowani, gdy znajdujący się na prawym chodniku, choć bliżej samochodu, odnieśli nieznaczne uszkodzenia“.

* Rewizje i aresztowania.

Po dokonanych rewizjach w mieszkaniach, w dalszym ciągu aresztowano pp.: urzędnika kolei wiedeńskiej Henryka Pomorskiego (Wspólna № 79), oraz Edmunda Jankowskiego, redaktora „Gospodarza“, i jego syna Stefana (Warecka 14). P. Edmunda Jankowskiego wkrótce wypuszczono, syna zaś — zatrzymano. Aresztowany przy ulicy Włodzimierskiej pracownik biura patentów nazywa się Aleksander Sadowski i był tam woźnym.

Rozmaitości.

Kierowanie łodzią z ładu. Inżynierowie Wirth i Beck w Norymberdze wykonali ciekawe doświadczenia, przekonując, że można kierować maszynami za pomocą telegrafii bez drutu. Ustawiono w jednej sali przyrząd, wytwarzający fale elektryczne, a w drugiej maszynę z aparatem przyjmującym fale i maszyna działała, po słusznym woli tych, którzy kierowali prądem. Na niewielkie jezioro w pobliżu Norymbergi puszczono łódkę, która również na tej zasadzie wykonywała różne zwroty, przyspieszała bieg zwalniała, stawała na miejscu.

Wynalazek Wirtha i Becka odkrywa rozległe pole do różnych zastosowań technicznych.

Biblioteka na Saharze. Francuski pułkownik Gaden, który niedawno przedsięwziął ekspedycję do południowo-wschodniej Sahary, znalazł tam

W Białej Sali HOTELU MANTEUFLA „CHOCHLIK“ kabaret literacki z Warszawy

Początek o godzinie 9 1/2 wieczorem.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło przybycie ulubieńców, uprasza się wcześniej zamawiać miejsca w restauracji hotelowej.

2291-1

większą bibliotekę w posiadaniu szejka Sydia. O oryginalnym tem odkryciu pisze on w Revue du monde musulman. Pomimo, że w naszym pojęciu biblioteka ta jest bardzo mała, albowiem składa się tylko z 683 książek i 512 rękopisów, stanowi jednak niewątpliwym dowód, że potrzeba książek ogarnęła nawet najodleglejsze krańce świata mahometańskiego. Książki te obejmują 30 grup, w których przeważa nauka Koranu, nauka wiary, historia, mistyka, prawoznawstwo, językoznawstwo, poezja, w wierszach i prozie, sprawozdania z podróży, recepty magiczne, senniki i astrologia, nosi więc przeważnie charakter wyznaniowy, co widocznym staje się jeszcze bardziej, gdy zwrócimy uwagę na brak takich działów wiedzy, jak filozofia i nauki przyrodnicze. Samo jednak istnienie drukowanych książek, których wydanie sprzeciwia się przepisom Koranu, dowodzi, że przewrót w wytwarzaniu książek, rozpoczęty w Stambule w końcu XVIII wieku, a nowo powstały przed 40 laty w Kairze przez wprowadzenie takich wydawnictw, otrzymał już w całym świecie muzułmańskim prawo obywatelstwa i wyrugował całkowicie ręczne pisanie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr Sproszony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
20/X 1 pp.	746.9	+15.4	79	Pn Z 0	Z dnia 20/X Temperatura max. +16.0° C. min. -1.50° C. Opadu 0.0
20/X 9 w.	748.0	+ 9.2	93	Z 1	
21/X 7 r.	748.7	+ 6.4	99	Pd W 1	

Powrót

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Ordynator Szpitala

specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych
ANDRZEJA № 4. 2264-7

Maszyna do prania „Cała Para“

JOHNA

Nie drze i nie niszczy bielizny nawet najdelikatniejszej. Pierze czysto, prędko i łatwo, gdyż tylko za pomocą gotującej się wody i parą 105 stopni temperatury.

Wylączna sprzedaż:

Ul. WIDYWSKA № 50, telefon 11 21

2053d WACŁAW KOSSAKOWSKI.

Wzmocnienie nerwów

najlepiej osiąganym bywa przez SANATOGEN. Środek ten oddziaływa podwójnie — przede wszystkim posiada w sobie pożywczy element mózgu oraz nerwów w szybko przyjmującej się przez organizm formie, następnie zaś przedstawia sobą najmożliwiej czyste i lekko strawne białko. Części składowe Sanatogenu są zatem materiałem budowlanym nerwów w prawdziwym tego słowa znaczeniu; osiągnięty przezeń skutek prowadzi do cudownych rezultatów, które są uznane przez pierwsze powagi medycyny oraz świat lekarski w przeszło 12000 odesw. Tylko Sanatogen Bauera jest prawdziwy. Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.

Objasniające broszury wydają na żądanie apteki i składki. Ilustrowane broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

ODCISKI

brodawki, zgrubiała skóra usuwa najskuteczniej znane i narodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

ARAGO

St. GÓRSKIEGO, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladowców. Zwracać uwagę na markę Gladiator 1884-208

Poszukuje się do sprzedaży biletów w teatrze (kinematograf) **Kusyera lub kusyerkę** skromnych wymagań, osoby poje dynczej na wyjazd. Niewielka kaucja wymagana. Oferty w adm. „Rozwoju“ sub „Uczniwy“ 2266

4 ro klasowa szkoła **J. RADWAŃSKIEGO** Cegielniana 11 przysposabia na świadectwa nauczycielskie i inne. 2153-6-6

KUPIEC

w wieku lat 34, katolik, doskonale znawca buchalterii i korespondencji w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim, zdolny sprzedawca, wytrawny inicjator **pragnie zmienić stanowisko.** Zna parę branż, całe Królestwo, oraz Rosyję południowo-zachodnią i posiada liczną stósunkli w tym rejonie. Reflektuje tylko na pierwszorzędne posady z dochodem minimum Rb 3,630 rocznie Łaskawe oferty proszę adresować: Warszawa post-restaurante, okazicielowi rubla paplerowego № 035.141. 2289-3-1

Do sprzedania szafa duża na sześć półek, malowana wewnątrz na jasno a zewnątrz na mahoniowo, zdarna do fabryki i do sklepu na rozmaite towary; także i stół duży z dwoma szufladami, polerowany na orzechowo Ulica Drownowska № 19, stróż wskaza. 2288-3-1

FABRYKA TABACZNA NOBLESSE

firmy

KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI
wprowadza na opakowaniach nową markę fabryczną

Znak załw. za № 12/12



Specjalność fabryki **papierosy na zamówienie** podług otrzymanej próby lub określenia co do doboru tytoniu, formatu i ceny.

Opócz papierosów, które zdobyły powszechne uznanie, polecamy dla znawców

King Sława 10 szt. 12 kop. 2283-9-1

Zaginęły 2 weksle

in blanco na sumę 100 rb. i 200 rubli, wystawione przez Augusta Pankoni na imię Jana Zygierla. Ostrzega się przed nabyciem 2288-3-1

Młody człowiek

pracujący w jednej z pierwszorzędnych firm, wkładający dobrze po polsku i po rosyjsku przyjmie **pooboczne zjęcie** od 5 pop. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod „4444“. 2285-1

PRYWATNIE

JĘZYKI

W GRUPACH

NOWOŻYTNE

Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA

Południowa 3. ————— Piotrkowska 16.

Kocioł parowy

kornwalijski, używany w dobrym stanie — kupię.
Ogrzewalność powierzchni 45 — 60 kwadr. metrów i atmosfer 7 — 10. — Łask. oferty proszę adresować: Cegielnia i Tartak W. Kaczalskiego, Włocławek, gubernia Warszawska. 2284-3-1

Migreno-Nervosin
napiętniast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i skl. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pa- delko 1.20 k. Główn. skl. Tow. Akc. L. Spliss i Syn 645r100

Dr. med. J. Leyberg
po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5. Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów. Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie 3 1/2—4 1/2; niedziele 9—1. 1389r

Dr. Zofja Garlicka
mieszka obecnie Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14. Chor. kobiece, Akuszeria 9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. Władaw Bernard
przeprowadził się na ulicę BENEDYKTA № 9. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. (8 1/2—12 r. i 5—7 1/2 pp., panie od 4—5) 1761 r

Dr. I. Silberstrom
Ul. Promenada 13 róg Benedykta Chor. weneryczne i moczopłciowa, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje: 8 rano—1 1/2, 1 1/2—8 w. Panie: 4 1/2—5 1/2 po poł. W niedziele: do 2-jej po poł. 241r

Dr. F. Klozenberg
DZIELNA 25. POWRÓCIŁ. Choroby wewnętrzne specjalności narwowe. (leczenie elektrycznością). Godz. przyjęć: 10—11 r. 15—7 pp. 2290-6

Dr. Jan Pieniążek
sp. ch. nosa, gardła i uszu przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120. Przyjm. od 11 do 12 w poł., i od 5 do 6 1/2, wiecz. w niedziele i święta od 9 1/2—11 rano. 1350d

Dr. I. Krukowski
powrócił. CEGIELNIANA № 4. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi. Specjalnie: choroby płuc. 2151—15-5

Za gotówkę
ale tylko tania, kupuję wszelkie towary. Próby i ceny proszę przysyłać: Moskwa, Bol. Presnia 48, E. Gyndra. 2282-3-1

Powrócił Dr. Ark. Goldenberg
przyjmuje tylko od 2-jej do 4-jej. Piotrkowska 115. 1812r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ
Piotrkowska 103. Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2 1/2—4 pp. i od 7 1/2—9 w. 1426r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórna Nawrot 2. przyjmuję od 8—10 1/2, i od 6—8 Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. med. Z. Golc
chor. skórne i wenerycz. PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Dr. Stanisł. Piokarski
przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 115 1331 choroby weneryczne i skórna przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne CEGIELNIANA 14. Od g. 11—1 i 4—7 1/2 w 79r

Dr. M. Papierny
Akuszeria i choroby kobiece, b. ordynator warszaw. uniwersyteckiej kliniki akusz. Przyjmuje do 10 r. i od 4 1/2—6 1/2 po poł. Południowa 23. 485d

Lekarz-Dentysta DĄBROWSKI
mieszka: Piotrkowsku 97. 1336r—

Specyalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. SŁ. LEWKOWICZ
powrócił. Leczenie elektrycznością, olek trycznym światłem i masażem (wibracyjnym). Badanie krwi przy syphilis. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. A. STEINBERG
BENEDYKTA Nr. 3. Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracyjnym), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena egzema, lupus'u, favus'u i t. p.) Leczenie prądami elektrycznymi wysokiego napięcia (d'Arsonvillazoya, choroby cukrowej, tyfoidy, zwaplenia naczyń, podagry, arthritis etc. Leczenie gorącami powietrzem i światłem (czerwonem i fioletowym) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280 r

Pierwsza Chrześcijańska +Lecznica chorób zębów+ i Jamy ustnej
teraz: ulica Piotrkowska 133. 2651r

Dr. D. Helman
POWRÓCIŁ. Specjalista chorób uszu, nosa, krani i gardła. Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 5—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej 762

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych. Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt, ulica Średnia № 5. 149r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. S. SZMITKIN
Średnia № 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektrycznością i masażem. Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8 1/2, wiecz. 469 r

Dr. S. KANTOR
Specyalista chorób skórnych (włosek), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—3 wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Dzielna № 3. od 5 do 7-ej 2150—r

Dr. Józef Michalski
OKULISTA. przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr. Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 2166

Dr. Ignatiew
Specyalista chorób uszu, nosa i gardła ulica Konstantynowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe. 1054r

Biurowa nauczycielska Adamowiczowej Piotrkowska 103
polec. nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości, nauczycieli muzyki i śpiewu, francuzki, angielski, niemiecki, freblanki, bony z szyćcem, pielęgniarcki i gospodynie. 2141m

Grabne ogłoszenia.

A.A.A.A. Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska № 92) polec. nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości do lekcji i na posady stałe; freblanki—wychowawczyń, ochro-niarcki, bony, gospodynie, osoby do towarzysstwa, kasyerki, eksped-yentki, buchalterki. 3703 12 11

Wiedna wdowa, mając dwie córki, 5-cio i 9-cio letnią, pragnie oddać je na wychowanie lub na własność. Staro-Zarzewska № 65, stróż wskaże. 4139—3—3

Chłopiec do terminu potrzebny w zakładzie blacharskim. Juliusza 32. 4142—3—3

Do sprzedania stalugi do aparatu fotograficznego. Przejazd № 48, filia piekarska. 4110 4-4

Do sprzedania cztery suknie balowe i cztery kostiumy. Piotrkowska 115 m. 16. 4165-2-2

Do sprzedania dom murowany. Wiadomość ulica Widzowska № 33 u Tuszyńskiego. 500 rubli doходу 4160-2—2

Do sprzedania urządzenie sklepowe i wózek. Andrzeja 42, sklep. 4154—3—2

Do sprzedania urządzenie sklepowe, szafa do ubrań, kowadło 700 funtowe, kraty kosztowne żelazne. Dzielna № 20, stróż wskaże 4098—3w3

Do pracowni sukien „Bronisławy Wandy”, Główna 50, potrzeba uczenie. 4184 3-1

Fortepian używany fabryki Nowickiego do sprzedania. Główna 40 m 15 4173—

Kobieta w średnim wieku, znająca się na kuchal i gospodarstwie, postada język rosyjski, poszukuje miejsca gospodyni. Ul. Łubelska 8, sklep. 4138—2-2

Krawcowa zdolna poszukuje szyciela w domach prywatnych. Wiadomość w „Rozwoju”. 4166—3—2

Potrzebny ogrodnik, warzywa i powoce. Wiadomość mleczarnia Głonów. 4144—3—2

Potrzebny chłopiec do terminu. Ul. Mikołajewska № 30, Zakład rowerów. 4169—2—2

Potrzebna panna do krawiecz-czynny, zupełnie zdolna. Ulica Karola № 14 m. 27. 4161—3—2

Potrzebny czeładnik szewcki na wszelką robotę. Widzowska 50 m 20. 4162—3—2

Poszukuje szyciela w domach prywatnych. Karola 16 m. 7. 4181—2—1

Potrzebni stolarze modelowi i chłopiec do terminu. Pańska № 74. 4178—3—1

Potrzebna freblanka na popołudniowe godziny do 4-letniego chłopca. Zielona 17 m. 18. 4183—3—1

Pokój duży frontowy z całodzienne utrzymaniem do wynajęcia od 1-go listopada. Kamienna 22. 4172—3—2

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu Średnia 31. 4158—3—3

Sklep galanteryjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Admin. „Rozwoju”. 4146—3—3

Zaraz do sprzedania dwa łóżka metalowe z nikielom oprawami i stół. Piotrkowska 79, m 11. 4185—1

Zagubione dokumenty.

Franciszek Madaliński zgubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi. 4187—3—1

Janina Nowakowska zagubiła paszport, wydany z gminy Po-dolin, pow. piotrkowskiego 4143—3—1

Kazimierz Bryński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Jarisz i Petrol. 4147—3—3

Maryanna Staszowska zagubiła kartę, wydaną z fabryki Szlezyngera. 4187—3—3

Malka Zielonyńska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Wojdysławskiego. 4186-3-1

Piotr Osaszczak zagubił kwit od paszportu, wydany z fabr. Leonarda 4179—3—1

Romanowski Józef zgubił paszport, wydany z gm. Zyromitu, pow. Łódzki. 4119—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Juliusza Hoffmana w Zgterzu, na imię Aleksandra Strzeleckiego. 4181.1

Zaginął paszport na imię Jana Chabery, wydany z gmny Bielany, pow. łowicki, gub. warszawska. 4176—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Szyfara, na imię Halma Breislat. 4180-3-1

Zaginął paszport na imię Maryl Walendowskiej, wydany z gm. Stawina. 4182—3—1

Zgubiono 2 kwity lombardowe filii warszawskiej za №№ 116787 i 116788. Zastrzeżenie zrobione. 4188—1

Zaginął paszport na imię Bartłomieja Dąbrowskiego, wydany z gmny Włocławo, powiatu nowomińskiego, gub warszawskiej. 4148—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniego Madalińskiego, wydany z gm Gorzkowice, gub. i pow. piotrkowskiego. 4135—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Stępnika, wydany z fabr. Poznańskiego. 4149—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Makowskiego, wydany z fabr. Szeffelda i Wolkowicza 4130 3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Bieńkowskiej, wydany z gmny Trzew. 4141—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Apolonii Rudnickiej, wydana z fabryki Heinla. 4133—3—3

Zaginął paszport na imię Stanisławy Wesołowskiej, wydany z m. Kalisza 4134—3—3

Zaginął paszport na imię Jana Studzińskiego, wydany z gm. Puczniew 4168—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Adolfa Roddego, wydany z fabryki Fraidenberga 4171-3-2

Warszawska Szkoła kroju i szycia APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dyplomowaną uczonicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice nabiorają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form pantoflowych. Zurnale i manekiny.
Piotrkowska Uwaga: № 115. 2243-3

Skład Masła

Piotrkowska 117 m. 2,
Poleca masło w różnych gatunkach, mianowicie:
**śmietankowe
świeżo solone i
kuchenne oraz
jajta.**
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2149-6-5

Smuczne i zdrowe **Pieczczywo**

jest tylko w piekarni
R. TRENKERA, ul. Cegielniana № 67.
Ciężko ma sposób moskiewski wyrabiany przez specjalistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana.
Filie: Piotrkowska 116, Orla 8 i Przejazd 50. 1538-100-21

Bracia Pfeiffer

Łódź, ul. Nawrot № 13

polecają znane ze swej dobroci towary na garnitury męskie **Tkalni Udziałowej** pod firmą

Oskar Gerlicz w Zgierzu

oraz

WYROBY BAWELNIANE

1-go Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi.

2156-10

Szkoła Rysunkowa JERZEGO LEMANA.

Nauka rysunków, malarstwa, rzeźby, rysunków technicznych, historii sztuki i perspektywy.

Przy szkole jest specjalny kurs dla nauczycieli i nauczycielek, oraz kurs rysunków ręcznych i technicznych dla rzemieślników dwa razy tygodniowo od 8-ej do 10-ej wieczorem.

Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 4-ej do 5-ej i od 8-ej do 10-ej wieczorem. 2165

SPACEROWA № 37, m. 13.

Tańce! najnowsze i stare

bez względu na zdolności wyucza obowiązkowo **nauczycieli i nauczycielek**

SZ. ZALCMAN, Pasaż Szułca № 2.

Nowy Kurs Tańców

rozpoczyna się w tych dniach. — Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 12 do 2 po poł. i od 7 do 11-jej wieczorem. 2272-6-4

W aptece szpitala fundacji małż. Poznańskich wakuje posada

pomoconika aptekarza.

Godziny zajęć od 11-jej rano do 7-jej wiecz., z przerwą godzinna na obiad.

Bliższych informacji udziela kancelaryja Szpitala, Łódź, ul. Targowa № 1. 2261-3-3

Pomoconik lub pomoconca buchaltera potrzebny zaraz do Akc Tow. Łódzkiej Fabryki Kleju. Oferty składać osobiście wraz z kopiai świadectw i referencyami do biura fabryki od godziny 11-jej do 12-jej rano. 2272-3-2

Do sprzedania **różne meble i rzeczy** ulica Miłsza № 45 III piętro mieszkanie № 8. Oglądać można od 7-jej do 9-jej po południu i od 7 do 9 wieczorem. 2277-3-2

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

**D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego
WÓLCZAŃSKA № 36.**

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonwalizacja). Elektroliza, masaże wibracyjne i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw. Godziny przyjęć od 8-9 r., od 11-12 pp. i od 7-8; w niedziele i święta od 8-10 rano i od 12 1/2 do 1 1/2 po południu. 2145r

N I C D Z I W N E G O

ze pranie bielizny wypadło tak dobrze, oszczędnie i prędko, gdyż wykonane zostało

MYDŁEM NAFOLIANEM

firmy

HORDLICZKA I STAMIROWSKI, ŁÓDŹ.

Hurtowa sprzedaż: E. Bogdański, Dzielna 30, telef. 1126 2209-4

Pracownia wyrobów pończoszniczych
JULII MACHER
przeniesiona została z ul. Nawrot na Piotrkowską № 164.
Poleca pończochy i skarpetki bez szwów w różnych gatunkach. 2273-10-2

ZAWIADOMIENIE.

Z dnem 14 lipca r. b.

Magazynu Mód

F. MAJEWSKIEJ

przeniesiony został na ul. Wschodnią № 69 róg Dzielnej

i zaopatrzony został w najnowsze fasony.

2275-3 **F. MAJEWSKA.**

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie Karpinińskiej

poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, sprowadza cudzoziemki. Warszawa, Moniuszki 7, tel. 120-82. 895-12 12

Ważne dla ogrodników!

Jest do sprzedania **OSADA** przy szosie Staro-Brzezińskiej, składająca się z 3-ech morgów ziemi i zabudowaniem. Wiadomość Aleksandrowska 122, Kuss. 2263

Niezwykła okazja!

Szytywne kapelusze, dobre, najmodniejsze w kolorze ciemnoniebieskim tylko **po rb. 1.35.**
E. Ajfer, Piotrkowska 9.
Przyjm. reparacje futrzanych wyrobów. 2276-4-2

ZGUBIONO

Wila pluszowy woreczek z robotką ręczną — na ul. Podłuskiej albo Karłowickiej Szosie. Uprasza się znaleźć o odniesienie tegoż za nagrodą na ul. Długa № 101, do gospodyni domu. 2271-3-2

ZAKŁAD KRAWIECKI

JULIANA KOZŁOWSKIEGO

przeniesiony został na **Mikołajewską № 21.**

1246

W szpitalu fundacji małż. Poznańskich wakuje posady
dla uczennic w zawodzie pielęgniarstwie.

Po bliższe informacje należy zgłosić się do kancelaryi szpitala, Łódź, ul. Targowa № 1. 2263-3-3

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Armatury do gazu, wody i pary
Pakunki asbestowe, gumowe i przetłuszczone,
Rury oraz **łączniki** do gazu, wody i pary
Pasy: skórzane, gumowe i z szerści wielbłądziej.

Narzędzia i maszyny.

1462

PIEGI, Crem Venus

usuwa znakomity i skuteczny
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Polecający przez powagi lekarskie i nagrodzony na wystawach higienicznych najwyższymi odznaczeniami. Ządać wszędzie. Cena 50 kop. i rb. 1. Wystrzegać się naśladowań szkodliwych i bezskutecznych

Puder Venus st. GÓRSKIEGO,

najdelikatniej przystaje do twarzy, jest higieniczny, nieszkodliwy, analizowany na wystawach lekarsko-higienicznych, jako najlepszy nagrodzony i polecony **dla pań**, wytwór krajowy.
Sprzedaż wszędzie 15. 30 50 kop. i rb. 1. 1884-10-9

KAZIMIERZ OSSOWSKI

Inżynier i obrońca patentowy.

Biura patentowe.

PETERSBURG—Wozniesiensk. Prospekt 20.
BERLIN—Potsdamerstr. № 3.

1232-26-16